

GŁOS ŁÓDZI

NR 68

KWIECIEŃ 1989

Po raz ostatni ukazuje się biuletyn "Głos Łodzi". Wraz z rozwiązaniem Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej, wydawanie jej biuletynu uległo zarzuceniu. Nasze zadania przejął "Głos Solidarności", nowy biuletyn, nowej struktury regionalnej.

Warto jednak wrócić do tej chwili, gdy rodził się jeden biuletyn RKK, gdy powstawała sama RKK. Nie były to narodziny bezbolesne! Łódzka "Solidarność" skłócona i rozczłonkowana, pozbawiona jednolitego kierownictwa wchodziła w ostry kryzys organizacyjny i ideologiczny. Umierały kolejne biuletyny związkowe, "Solidarność" wychodziła z zakładów pracy, znajdowała jeszcze wsparcie w łódzkim Kościele, ale coraz bardziej oddalała się od spraw do walki o które została powołana. Zapominała powszechny marazm, niewiara w sens walki. I wtedy właśnie grupa działaczy, którzy niedawno opuścili mury więzień i internatów postanowiła podjąć próbę zahamowania nieodwracalnego - wydymotoby, się - procesu. Wraz z RKK powstawał jej biuletyn - Głos Łodzi. Na początku nie mieliśmy nic! Brak było sprzętu, kolporterów, drukarzy, redaktorów. Jakiś w początkach roku 1984 "Głos Łodzi" jednak się ukazał. W bardzo skromnym nakładzie, skromnej szacie graficznej, słaby technicznie - starał się jednak stać gazetą powszechnie czytaną, powszechnie obecną w łódzkim środowisku. Z czasem rozszerzała się liczna współpracownictwo, także redaktorów i dziennikarzy tworzących treść biuletynu. Dzięki pomocy szeregu grup dotychczas wydających własne gazetki "Głos Łodzi" zaczął się ukazywać coraz częściej i na coraz wyższym poziomie technicznym i merytorycznym.

Były też porażki. Upadali kolejno kolporterzy "GE", drukarze, odchodzili kolejne zespoły redakcyjne. Ale "Głos" powołał. Stał się częścią łódzkiej "Solidarności" - gazetą oczekiwaną i cenioną przez jednych, wykorzystaną przez innych. Przez blisko pięć i pół roku "GE" pozostał jedynym oficjalnym biuletynem RKK, prezentując jej poglądy, oświadczenia, decyzje. Dział "GE" odchodził, między innymi - na zawsze. Powołał bowiem stały zespół redakcyjny, pozostała "technika" - sprzęt gotowy do podjęcia dalszej działalności, gdy funkcjonowania jawnych struktur łódzkiej "S" nie będzie możliwe. Wierzymy, iż konieczność taka nigdy nie nastąpi, nacuci jednak doświadczaniem wydarzeń 13 grudnia '81 musimy zabezpieczyć dorobek związku, gdyby władze znów usiłowały nie wywiązać się z podjętych zobowiązań.

Dzisiaj jednak "GE" zmika z łódzkiego rynku wydawniczego. Żegnając się z czytelnikami, trudno nie wspomnieć o tych, bez pracy których, bez wysiłku, bez ciągłego strachu, ukazanie się biuletynu byłoby niemożliwe. Drukarze, ludzie bezimienni; ludzie, którzy w różnych zespołach z narażeniem własnej wolności, często w najtrudniejszych warunkach wykonywali kolejne strony gazety, by szybko mogły trafić do tych, którzy mogą znów być koniecznością potrzebni naszym związkowi. Wspomnę tylko jednego, który już od nas odszedł na zawsze. Janka Sobczaka. Schorowany, osłabiony długotrwałym leczeniem, jeszcze do ostatnich swych chwil starał się stworzyć gazetę z którą się wiązał. Poiegnaliśmy też Jurka Katarasińskiego, znanego łódzkiego dziennikarza, który ponad dwa lata pełnił funkcje redaktora naczelnego, technicznego, maszynistki. Także on do końca chciał być potrzebny, chciał służyć łódzkiej "Solidarności".

Te dwa nazwiska są jakby symbolami sporej osoby, którzy "GE" tworzyli. Musimy im podziękować, bez względu na to gdzie dziś się znajdują i czy jeszcze wierzą w skuteczność tego, co sami niedawno jeszcze robili.

Ważne jest, że przetrwała "Solidarność". Jeszcze osłabiona, ale wreszcie zorganizowana, zdolna do tworzenia rzeczywistości Polski końca lat osiemdziesiątych. Jeszcze nielegalna, ale już jawna. I jest to także zasług prasy związkowej, która podtrzymywała "Solidarność" w najtrudniejszych dla niej momentach - w tym także skromnego biuletynu "GE".

zakończenie s.2

PO RAZ OSTATNI...

Obecnie, gdy "Solidarność" wchodzi w nowy okres swego istnienia, biuletyny, dotychczas podziemie muszą zmienić swój charakter. Nie wystarczy już winieta z napisem "Solidarność". Czytelnicy oczekują na nowe treści, lepsze i bardziej doskonałe formy. Dlatego też uznaliśmy, że "GL" po spełnieniu swego podstawowego zadania musi odejść, pozostawiając miejsce do biuletynów tej samej, ale nowszej "Solidarności". "Solidarności" bardziej doświadczonej, skuteczniej wypełniającej swe zadania. Niech ta wiara w lepsze, bardziej skuteczne działania "S" i jej prasy stanowi podsumowanie naszego funkcjonowania w okresie od 1984 do 1989 roku.

Witold ŁERSKI

KOMUNIKAT

27 i 28 stycznia 1989 roku Unia Departamentalna CGT-Force Ouvriere w Bordeaux przyjęła Jerzego Dłużniewskiego, jednego z czołowych działaczy NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej.

Podczas tego spotkania ustanowiono zasady współpracy pomiędzy obu związkami.

F0 departamentu Bordeaux deklaruje gotowość do organizowania podczas najbliższych miesięcy staży związkowych dla działaczy "Solidarności" Ziemi Łódzkiej.

CGT-F0 departamentu Bordeaux zdecydował przyjąć dzieci polskie podczas wakacji. Działacze "S" korzystać także będą z pomocy materialnej. M.in. w ramach pomocy medycznej CGT-F0 Bordeaux przygotowuje konwój lekarstw.

Zę swej strony NSZZ "Solidarność" regionu Łódzkiego zobowiązuje się przekazywać wszystkie informacje dotyczące zmiany sytuacji w Polsce, a szczególnie rozwoju NSZZ "S" regionu Łódzkiego.

Związkowcy z "Solidarności" regionu Łódzkiego wystosowali zaproszenie dla kolegów z Francji do Łodzi, by lepiej mogli zapoznać się z życiem i walką "Solidarności" oraz pogłębić kontakty między dwoma związkami zawodowymi.

Za "Solidarność"
Ziemi Łódzkiej

Za Unię Departamentalną F0

Jerzy DŁUŻNIEWSKI

Jean-Henri LAFFONT

WIADOMOŚCI

Powstają kolejne Komitety Organizacyjne NSZZ "S" w regionie. Ostatnio do RKO przystąpiły struktury "S" z:

- ZPDz. "WOLA" Zduńska Wola;
- Spółdzielni Inwalidów "Zwycięstwo" Zd.Wola;
- Przedsiębiorstwo Produkcji Wyposażenia Zakładów Usługowych Państwowego Przemysłu Terenowego - Głowno;
- Biuro Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi;
- Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna.

x

30.03.89 powołano przedstawicielstwo struktur miejskich "S" województwa piotrkowskiego. Jego celem jest koordynowanie działalności związku w województwie.

x

31.03.89 po raz piąty odroczone rozprawę w kolegium d/s wykroczeń Warszawa-Śródmieście przeciwko Aleksandrowi STANIAKOWI i Jerzemu BALIŃSKIEMU oskarżonym o udział w nielegalnej manifestacji w dniu 31.08.88. Powodem odroczenia było nie przybycie świadka oskarżenia - oficera SB.

x

6.04.89 odbędzie się trzecia już rozprawa o przywrócenie do pracy w zawodzie nauczyciela Tadeusza KULESZY. Tadeusz Kulesza jest działaczem "S" z terenu Zduńskiej Woli. W okresie od 1.09.89-31.01.89 był na urlopie zdrowotnym. Został zwaleni dyscyplinarnie pod pretekstem, że nie zgłosił się na badania przed komisją d/s inwalidztwa (nie otrzymał żadnego zwolnienia) za kilka minut przed pierwszą rozprawą w sprawie w Zd.Woli wycofał się adwokat - Nieznanik pomógł adwokatkiemu ze Zd.Woli pod pretekstem, że sprawa jest zbyt skomplikowana. Obecnie pełnomocnikiem T.Kuleszy jest adw. K.Głogowski.

x

31.03.89 zakończona została akcja strajkowa KWB Bełchatów.

GŁOS ŁÓDZI biuletyn RKK "S" Ziemi Łódzkiej
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Numer zamknięto 4.04.89

NUMER OSTATNI

Informujemy, że do nabycia są biuletyny "S" w cenie 200 zł. Informacje:

- Biuro "S", tel. 78-46-84
- A.STANIAK, szef. Prezydium RKO